

„Zbik” daje przykład jednostkom pływającym portu gdańskiego

GDAŃSK (PAP). W Kapitanacie Portu Gdańskiego odbyła się narada wytwórcza pracowników taboru pływającego tego portu, czołowych pilotów portowych oraz przedstawieli załóg taboru pływającego z portu gdańskiego. Tematem obrad była sprawa podsumowania dotychczasowych osiągnięć współzawodnictwa pracy na jednostkach portowych. W toku narady omówiono dotychczasowe doświadczenia załogi holownika „Zbik”, która dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej — wzorem radzieckiej statku M/S „Akademik Krylow” — przejęła pod socjalistyczną opieką maszyny i urządzenia jednostki.

Opieka ta daje — jak wynika ze sprawozdania szypora holownika „Zbik” ob. Rakowskiego — bardzo dobre rezultaty.

M. in. dzięki socjalistycznej opiece nad agregatem maszynowym, zużycie w 95 proc. i przeznaczonych już do wymiany, będzie można przedłużyć jej pracę co najmniej o półtora roku. Opiękną się instalacjami centralnego ogrzewania załoga zastosowała pomysły racjonalizatorskie, który przedłużył poważnie okres używalności tych urządzeń przy jednoczesnym zwiększeniu oszczędności paliwa.

W wyniku dyskusji, jaka rozwinęła się po sprawozdaniu ob. Rakowskiego, załoga holownika „Miroslaw”, załoga łodzi pilotowej „Pilot 21” i załoga obsługiwanej przez brygadę młodzieżową łodzi pilotowej „Pilot 28” przystąpiły również do współzawodnictwa o przedłużenie okresu eksploatacyjnego jednostek.

Przodujące włóknarki Dolnego Śląska podejmują zadania usprawnienia pracy w przemyśle bawełnianym

BIELAWA. Z Dzierżonowa, Bielawy, Pleszewa, Głuszczyca zebrały się w sali miejscowego teatru robotnicze przodujące włóknarki: skaczki, przadki, snowniki, przodownice pracy i działaczki Rad Kobiecich zakładów przemysłu bawełnianego, przedyskutowały zadania naszego przemysłu bawełnianego.

Na naradzie wszystkie mówiły do czuły. Przodkowie PZPB im. II Armii W.P. wzruszenie zalało głos. Ale jej wkład do narady był mimo to ogromny.

Zebrały robotnice serdecznie witany przodowniczki pracy: Krystyna Kugler z PZPB im. Dąbrowszczaków (która wykonała plan roczny w 102 proc. już 1-go października), Stanisława Opiśkowską, wieloletnią przodkownicę, pracującą na 16-stu krosnach, (która wykonała plan roczny w 120 proc. już 25 listopada) i wiele innych.

Wszystkie zabierające głos kobiety łączyły sprawy wykonywania planu produkcyjnego — z walką o pokój. Omawiały najpilniejsze zadania kobiet w przemyśle bawełnianym, wytykały braki w dotychczasowej pracy, wskazując, ile te braki wyrażają zaskąd.

— Obowiązkiem przodujących kobiet jest pomóc słabszym koleżankom: podnieść ich świadomość ideologiczną, a tym samym i sprawność zawodową — powiedziała Maria Etkowska, prowadząca partię 54 krosien w hali młodzieżowej PZPB im. Dąbrowszczaków.

— Najpilniejszym naszym zadaniem jest rozszerzyć ruch wieloletni — twierdziła Kobieta — majster, powołując się na konkretne doświadczenia ze swego odcinka. (W wyniku przejęcia na pracę wieloletnią jej oddział, który przed tym zrywał plany i musiał je nadrobić w godzinach dodatkowych, obecnie łatwo je wykonuje).

— Szkolenie jest naszym najważniejszym zadaniem — dowodziła Eugenia Żołędź, kontrolerka, która dzięki podniesieniu swych kwalifikacji osiągnęła awans społeczny, szkoląc obecnie 14 uczennic. — Nie może być wśród nas ani jednej taktaczki ni przadki, która by nie wykonywała swojej bazy akordowej.

Narada aktywów kobiecego przemysłu bawełnianego pow. dzierżonowskiego i walbrzyskiego zwołana przez Radę Kobiecich do podniesienia swoich wysiłków organizacyjnych w szkoleniu, w walce z postojami i bumelantem, w pracy nad przyspieszeniem wykonania planu rocznego. (jd)

Samoloty włoskie gwałcą granice Albanii ... bo tak nakazał Truman

TERANA (PAP). Ministerstwo spraw zagr. Albancji Republiki Ludowej przesyłało pod adresem misji włoskiej w Tiranie notę, zwracającą uwagę na

nowe wypadki brutalnego pogwałcenia granic Ludowej Republiki Albanii przez włoskie samoloty i łodzie motorowe.

W nocie przytoczonych jest 15 wypadków pogwałcenia granic Albanii w okresie od 22 listopada do 1 grudnia br.

„Albańskie Ministerstwo Spraw Zagr. — stwierdza nota — wyraża stanowczy protest przeciwko tym brutalnym wypadkom pogwałcenia granic. Albanii przez samoloty włoskie i okręty i domaga się zaprzestania podobnych zbrodniczych aktów. Władze włoskie, które rząd włoski wypowiada rozkazy swych mocodawców — imperialisłów anglo — amerykańskich, którzy dają do naruszenia pokoju w całym świecie i pozabawienia na rodów niezależności i suwerenności.”

Petycja pokoju w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Delegacje angielskich obrońców pokoju przybyły do Izby Gmin, by złożyć angielską petycję zbiorową, wzywającą do wydania zakazu bomby atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego każdego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową.

Na petycji widnieją podpisy przeszło 1.250 tysięcy obywateli angielskich.

Kijowski teatr im. I. Franko

W ramach polsko - radzieckiej wymiany kulturalnej, z okazji Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przybył do Polski kijowski teatr dramatyczny im. I. Franko.

„Kijowski teatr dramatyczny im. Iwana Franko jest jednym z najlepszych teatrów ZSRR”. — Taką opinię zgłasza ten teatr Moskwa po serii letnich gościnnych występów.

Krytyka radziecka unika udzielania pochwał kredytowanych. Jest rzeczą jasną iż goście ukraińscy na taką pochlebną ocenę musieli sobie zasłużyć, zarówno pokazani w Moskwie spektaklami, jak i całym historycznym rozwojem.

Doradczą tradycją teatru ukraińskiego zawiera w sobie dwa nurty: dobry i zły. Nie trzeba dodawać, że na przemian epok kapitalistycznej i socjalistycznej ten drugi (nurt zły) był silniejszy. O teatrze tym, (mimo iż na kartach jego historii widniały już w tym okresie nazwiska Tarasa Szewczuka, Iwana Franko, Karpiwki-Karyja, ocenianego go za lata przed październikową), pisało: „Otarłszy łezkę urojoną nad czystą, nieszczęśliwą miłością” widzącego teatru miał natychmiast otałać, uśmiana lub z innej kompozycji postaci — i w rezultacie opuszczał widownię z pełnym zadowoleniem.

Ta dociepna ocena świetnie charakteryzuje drobnośleszczański teatr, zarówno od strony sceny, jak i od strony niewiele wymagającej widowni, która tworzyła kasta nierobów.

Rok 1929 przyniósł zasadniczą, przełomową zmianę. Teatr w Kijowie przyjmując imię Iwana Franko, czyniąc to w pełnej świadomości, iż obowiązkiem jego jest realizować te postulaty, które wysuwał w swej działalności patron sceny ukraińskiej.

Iwan Franko, znakomity dramaturg ukraiński, żyjący na przełomie wieków, pisarz, który pierwszy z reszty kolegów ukraińskich pokazał życie klasy robotniczej na przykładzie borysławskich naftarzy, pisarz, w którego twórczości, — według słów krytyki — ludzie dzielą się na dwa obozy: na ciemni i na jasni, (przeciw którym ostrzy on jak miecz swoje słowa) i ciemni i jasni, (którzy oddają on swoje serce) — zastanawiając się nad społeczną ro-

lę teatru, mówił: „Jeśli teatr ma być szkołą życia, to obowiązkiem jego jest pokazywać nam to życie, pokazywać i analizować jego zjawiska... Teatr, który poddaje publicznej ocenie tylko niektóre, mniej ważne błędy, pozostawiając na uboczu, przemilczając lub ukrywając sprawy zasadnicze — taki teatr nigdy nie będzie w pełni narodowym, nie będzie szkołą życia, będzie raczej szkołą zła.”

W oparciu o to wskazanie, w oparciu o wytyczne partii, o zasady socjalistycznego realizmu teatr im. Franko podjął walkę ze złymi tradycjami, walkę o nowe swoje oblicze.

Dziś po trzydziestu latach egzystencji w warunkach radzieckich, teatr im. Franko może się szczycić poważnymi osiągnięciami: z teatru bez żadnego oblicza, stał się teatrem społecznym — teatrem, który wychowuje społeczeństwo ukraińskie, pomagając mu w pracy nad budowaniem komunizmu.

Rozwój linii repertuarowej sceny kijowskiej wiąże się najsilniej z nazwiskiem Aleksandra Korniejczuka. Nie tylko dlatego, że chyba wszystkie prapremiery sztuk tego pisarza, tu właśnie się odbyły, ale przede wszystkim dlatego, iż ściśle z życiem związana, czuła na wszelkie jego przejawy, dojrzała pod względem artystycznym i ideowym twórczość tego pisarza normowała zarówno założeń, jak i poziom teatru.

Poważny wysiłek włożony został także w stworzenie nowych metod realizacji utworów sceniczych. Zarówno w spektaklach klasycznych, jak i w prezentacji utworów współczesnej dramaturgii radzieckiej widzimy zdecydowane oblicze sceny socjalistycznej.

Przez trzydzieści lat uporczywej, pełnej oddania pracy, teatr zdołał wychować sobie znakomitą zespół wykonawców — zespół, który mimo posiadania w swym składzie aktorów tej miary co Bucma, Uzwil, Szumski, Dobrowolski, Penomarenko, Markiewicz, Jakowczenko i inni, charakteryzuje się pracą par excellence kolektywną.

Spółceństwo polskie z radością wita gości z kijowskiego teatru dramatycznego im. I. Franko. Spektakle tego teatru, pokazują nam życie ludzi ZSRR i dają nam obraz teatru socjalistycznego realizmu.

MIECZYSLAW MARKOWSKI

Rośnie gigantyczna budowla komunizmu

Barki z maszynami, zbożem i bawełną popłyną Kanałem Turkmeńskim

MOSKWA. (PAP). Na łamach dziennika „Prawda” ukazał się reportaż Wasyla Wieliczko z trasy budowy głównego Kanału Turkmeńskiego.

Kanał Turkmeński — pisze Wieliczko — to wielka budowla komunizmu; przekształci ona oblicze olbrzymich połaci pustyni Kara-Kum. Główny Kanał Turkmeński biec będzie od rzeki Amu-Darii przez pustynię Kara-Kum do Morza Kaspijskiego. Pustynia ta — to 0,9 terytorium Republiki Turkmeńskiej, to obszar 1,5 razy większy od Anglii. Przeobrażenie oblicza pustyni Kara-Kum równoznaczne jest ze stworzeniem życia na terenie całego kraju. Tam gdzie znaj-

dują się obecnie piaski pustyni, powstanie życie, rozkwitnie bujna roślinność. Będzie to kraj szczęścia i radości, ciągnący się na olbrzymich przestrzeniach od Amu-Darii do Morza Kaspijskiego.

Na terenach nawodnionych przez wody Kanału Turkmeńskiego, powstanie wielkie plan-tacje bawełniane o łącznej powierzchni 300.000 ha. Energia elektryczna dotrze do najbardziej odległych zakątków kraju i znajdzie szerokie zastosowanie przy pracach rolnych, przy hodowli bydła oraz nawodnieniu pól. Powstaną tu wielkie ośrodki przemysłowe, fabryki, wspaniałe sowchozy hodowlane itd. Po obu stronach kanału powstaną wkrótce na przestrzeni 500.000 ha, potężna bariera leśna, która stanowić będzie przegrodę nie do przebycia dla lotnych piasków pustyni.

Wszystkie miejscowości połączone będą między sobą szosami asfaltowymi i liniami telegraficznymi. Wzdłuż Kanału Turkmeńskiego założonych zo-

stanie ponad 1.000 wielkich, całkowicie zelektryfikowanych kolechozów, 35 rejonowych ośrodków administracyjnych, 70 stacji maszynowo - traktorowych i ponad 40 zakładów przemysłowych.

Na Kanał Turkmeński — pisze „Prawda” — powstaną 3 wielkie elektrownie. Szlak wodny Kanału Turkmeńskiego będzie jedną z najpiękniejszych tras komunikacyjnych w kraju radzieckim. Barki nadawane bawełną, wełną, olejem bawełnianym, maszynami, towarami przemysłowymi, zbożem i wieloma innymi artykułami — płynąć będą nieprzerwanym potokiem po wodach Kanału Turkmeńskiego. Również Nadkaspjska w południowo - zachodniej Turkmenii stanie się nową, wielką bazą uprawy bawełny.

Budowę komunizmu — kończy „Prawda” — nie mają prece-densu, nie mają sobie równych, albowiem oznaczają one tryumf komunizmu, zwycięstwo ustroju, który po raz pierwszy tworzą ludzie radzieccy.

W Szkole Morskiej w Gdyni rosną kadry pracowników morza

GDYNIA (PAP). 8 grudnia br. mija 30 lat istnienia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Dyrektor tej szkoły, ob. Mie-czysław Jurewicz, w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył:

— Państwowa Szkoła Morska, powstała 8 grudnia 1920 roku, miała wychowywać kadry przyszłych pracowników morza, ale nie spełniała tego zadania. Uczniami szkoły byli synowie wyższych urzędników państwowych, ziemianstwa i kapitalistów. Młodzież ze środowiska inteligencji pracującej, nie mówiąc już o młodzieży robotniczej i chłop-skiej, tylko w rzadkich wypadkach mogła kształcić się w tej uczelni.

Po wojnie, kiedy państwo ludowe, dzięki pomocy Związku Radzieckiego i jego bohaterów, odzyskało możliwość gospodarowania na 500

km. wybrzeżu — przed uczelnią otworzyły się nowe perspektywy rozwoju. Już w kwietniu tego roku rozpoczęto pierwszy rok studiów.

Dzięki systematycznej pomocy państwa, warunki pracy uczelni stawały się z roku na rok lepsze. Stworzenie państwowego centrum wychowania morskiego i szkoły „Jungów” zapoczątkowało okres planowego szkolenia pracowników morza.

■ Ateny. Premier rządu greckiego Venizelos oznajmił w parlamencie, że postanowił wznowić stosunki dyplomatyczne z rządem jugosłowiańskim.

Oświadczenie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

(Dokończenie ze str. 1-iej)

gów Chin Ludowych i okupują wody terytorialne wyspy Tajwan, przekształcając tę wyspę w swą bazę wojenną. Amerykańskie siły zbrojne dokonują napaści na terytorium Chin. Nawet przedstawiciel USA — Dulles musiał przyznać w Komisji Politycznej, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy lotnictwo amerykańskie bombardowało szereg razy obszar Chińskiej Republiki Ludowej.

Z kolei min. Wyszyński uzasadnił szczegółowo, że protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinien być rozpatrywany w pierwszej kolejności. Podkreślił on, że sprawa t. zw. interwencji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei omawiana była szereg razy w ciągu listopada w Radzie Bezpieczeństwa. Nie można więc twierdzić, że sprawa jest pilna, chyba, że się weźmie pod uwagę nową okoliczność, a mianowicie kłeskę amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, która przyniosła i zrealizowała z tak wielkim „talentem” generał Mac Arthur.

— Jest to oczywiście nowa okoliczność — oświadczył mi-

Wizje Ania

Hieny weszły krew ludzka

Kto by sądził, że businessman amerykański szczególnie obficie obecnie rozlewa krwi w Korei przesłania w najmniejszym stopniu własne interesy, zdradził by zupełną nieznajomość ich psychiki.

„Wall Street Journal” doniósł w tych dniach z zalem, że od podjęcia działań wojennych na Korei, zapotrzebowanie na „zabawki wojenne” dla dzieci, nie wykazuje najmniejszego zwyżki. Wyraża też coś w rodzaju oburzenia, że ojciec tłumacza swym pociechem, iż biorąc udział w wojnie, wiedzą dokładnie, iż nie jest ona zabawką.

Mr. Kinley z Los Angeles przesłał nawet redaktorów „Wall Street Journal”. Wpadł on na ście amerykański pomysł zakłamania swego przedsiębiorstwa po-grzebowego. Ów sprytny handlowiec, w rozesłanym po stanie ilustrowanym prospekcie, poucza swych ziomków, jak mają się zachować w przypadku ataku atomowego na miasto lub któreś z miast w jego pobliżu miejscowości. Rozumiejąc, że taki fakt mógł by wywołać wśród odbiorców jego prospektu zamieszanie, Mr. Kinley przesłał każdemu z nich kartę pocztową — testament. Wystarczy wypisać na niej imię i nazwisko, by wypełniła ona swój ważny cel.

Karta zapotrzebowania została w taki tekst: „Do wszystkich przysłać zostanie zabity, proszę o niezwłoczne zawiadomienie przedsiębiorstwa pogrzebowego Uter — Mc Kinley, — za co zgóry dziękuję”. „New York Times” — organ wielkiego kapitału Ameryki — jest pełen zachwytu, że ów król Trumana do Kongresu o nowe kredyty wojenne, wywołało znaczne zwiększenie popytu na akcje przemysłu wojennego, zwłaszcza lotniczego.

Innymi słowy: rzeź w Korei, gdzie obficie płynęła i płynie krew również synów Ameryki, nie deprymuje handlarzy śmierci. Przeciwnie: jak woń rozkładających się ciał przyciąga ku nim głośnie hieny, tak krew żołnierska — gdziekolwiek jest przelewana — koncentruje energię kapitalistów z New Yorku, Chicago, Bostonu, Los Angeles — dla czerpania z niej zysków.

Czym się tu więcej oburzać: cynizmem i okrucieństwem, czy bezgraniczną chciwością i zbrodniczymi instynktami businessmanów...

Wezwanie włóknarek kłodzkich do włóknarek w całym kraju

KŁODZKO. 8 bm. odbyła się tu narada robotnicza kobiecego aktywu związkowego, zatrudnionego w Przemysle Bawełnianym w powiecie kłodzkim z udziałem 200 osób.

Adenauer nie żałuje państwowych pieniędzy na budowę własnej rezydencji

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN z Bonn, ostatecznie wyszło na jaw, że przy budowie rezydencji Adenauera — pałacu w Schaumburgu, po czątkowych kosztach w wysokości 180 tysięcy marek został przesłany 5-krotnie przekroczony. Jak podaje kierownik budowy, dotychczasowy koszt wyniósł 934 tysiące marek, przy czym fundusze na budowę były czerpane z wpływów podatkowych.

Ze oficjalnie jest to „Plac Kościuski Tadeusza”. W języku polskim zazwyczaj wymienia się naprzód imię, potem nazwisko. Wyjątek stanowią spisy urzędowe, listy pracowników itp. układane alfabetycznie według początkowych liter nazwisk.

Mamy wrażenie, że jeżeli śladem ulice naszą nazwy Aleksandra Fredry, Michała Bałuckiego itp., to również należało by się zgodzić na nazwę: Plac Tadeusza Kościuszki. Jakoś to lepiej brzmi, nieprawdaż? (zg)

Zbyt długie wakacje. Miasto Oława, położone jest o 26 km od Wrocławia. Powiat oławski należy do województwa wrocławskiego. Jednakże przechadzając się po Oławie — widzimy na murach tego miasta jedynie plakaty Teatru Ziemi Oławskiej.

Miasto Strzelin w swych kronikach kulturalnych może zapisać również jedynie odwiedzin ruchli-

SZMERY ODRY

Wojewódzkiego Zespołu Opolskiego. Miasta Brzeg i Namysłów, nawet w okresie, gdy należały do województwa wrocławskiego, były wyłącznie obsługiwane przez teatr opolski. Zespół Opery wrocławskiej ma już 8 miesięcy wakacji poza sobą. Dziwnym jest coś, że w czasie tych przymusowych wakacji, spowodowanych remontem teatru nie stworzono jakiejś imprezy obywatelskiej, która by odwiedzała te ośrodki miejskie Dolnego Śląska.

Czasu na opracowanie jakiegokolwiek montażu operowego było chyba dość. Dlaczego Dolny Śląsk odwiedzały jedynie zespoły teatrów jeleniogórskiego, świdnickiego i opolskiego.

Coś tu jest nie w porządku. (zg)

„Innowacje” w stolicy akademickiej. Przy ulicy Szewskiej we Wrocławiu znajduje się, pozostająca pod zarządem P.S.S. stółwica

akademicka. Stółwica cieszyła się dużą popularnością, nie z powodu popularnej ceną (2,70 zł zamiast 2,40) obiadów, lecz z tej przyczyny, że znajduje się dla wielu studentów prawa i humanistyki „pod ręką”.

Obecnie P.S.S. uprządkowała nie tyle ciekawą, ile niewygodną dla studentów innowację: polega ona na wydawaniu obiadów wyłącznie na podstawie blokady tygodniowego z datą. W wypadku jakiegokolwiek powodzenia w dniu, na który jest datowany, posiadacz abonamentu tygodniowego narażony jest na stratę 2,70 zł.

Nie trudno się domyśleć, że „innowacja” wypływała ze stółwicy wielu studentów, którzy z jakiegokolwiek powodzenia nie mogą z niej korzystać codziennie.

Wydaje się, że taka forma „pomocy” młodzieży akademickiej klęci się z samym pojęciem pomocy.

Należałoby wrócić do systemu sprzedaży jednorazowych bloków na obiad. (Z.Z.)

nister Wyszyński. — Sprawa stała się pilna dlatego, że amerykańskie koła rządzące i zależne od nich kraje chciałyby jak najszybciej uchwalić jakąś sensacyjną rezolucję, by uratować prestiż tego mania-ka, generała Mac Arthura, który jest głównym winowajcą awantury wojennej w Korei. Min. Wyszyński zwrócił uwagę Komisji Politycznej na artykuł, który ukazał się 8-go grudnia w dzienniku „New York Herald Tribune” i który opisuje ciężką sytuację wojsk amerykańskich w Korei.

„New York Herald Tribune” pisał m. in.: „Sztab Mac Arthura, który szuka wszelkimi sposobami usprawiedliwienia kolosalnego błędu, jaki popełnił w Korei twierdzi, że wojska chińskie znajdujące się na terytorium koreańskim lub w drodze do Korei, liczą około miliona żołnierzy i oficerów. Jednakże opierając się na doświadczeniach ostatnich trzech tygodni niesposób jest uwierzyć cyfrze, podawanym przez sztab Mac Arthura. Coraz trudniej jest wierzyć zdolności sztabu, który popełnia tyle błędów i przekreśla wciąż fakty”.

Min. Wyszyński oświadczył, iż nie dziwi się, że niektóre delegacje chciałyby uchwalić „sensacyjną” rezolucję, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i wyłudzić kłeski wojsk amerykańskich w Korei. Nie o to jednak chodzi. Chodzi o to, by poleżyć kres agresywnej akcji amerykańskich sił zbrojnych, by zapobiec groźbie nowej wojny światowej. Do tego właśnie zmierza projekt rezolucji delegacji radzieckiej, domagający się przekazania sprawy amerykańskiej agresji przeciwko Chinom do Rady Bezpieczeństwa.

W zakończeniu min. Wyszyński wezwał członków Komisji Politycznej do odrzucenia wniosku delegata francuskiego, którego nie usprawiedliwiają żadne względy logiczne i który nie został podjęty wspaniałym daniem o pokoju i współpracy narodów.

Pod presją bloku amerykańsko - brytyjskiego Komisja Polityczna uchwalała przystąpienia natychmiast do rozpatrywania sprawy tzw. „Interwencji w Korei”. Za wnioskiem francuskim wypowiedziało się 51 delegacji przeciwko głosom delegacji ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Czechosłowacji i Polski.

zace
ka
businessma
szczególnie
wi w Ko
mniejszym
zdradził
ich psy-

Amerykańscy truciciele dusz

Berlin, w grudniu
nie obserwuję sytuację
w Niemczech za-
cząca od pod-
pisania paktu
Pokoju powie-
dzieć: „Nie można
roz-
począć wojny, nawet wtedy,
gdy się posiada tysiące i set-
ki tysięcy nagromadzonych
bomb, jeżeli nie zatrudni się
milionów ludzi; do
tego bowiem potrzebni są
inżynierzy”.

Tak, do wojny potrzebni są
inżynierzy... Jest to jedno z za-
sadniczych zmartwień, z t. zw.
„dilematu zachodniego”, w któ-
m truciciele ludzkich su-
pełi mają dziś wyjątkowo po-
zytywne warunki działania.
To do szczególnie wielkie i
niebezpieczne zmartwienie zachod-
nich polityków i ich opie-
kowników.

Nigdzie indziej zatrudnianie
ludzkich dusz nie przybrało
takich rozmiarów, jak właśnie
w zachodnio - niemieckiej
kolonii USA. Nasilenie
tego procesu rośnie w miarę,
jak wojenne plany odziania
Niemców w mundury upada-
ją. Jeden po drugim - i w
miarę, jak pokojowa wola
prostych ludzi w Niemczech
zachodnich unicestwia raz po
raz ponowne próby utworze-
nia nowego Wehrmachtu.

Trucicielstwo dusz ma w
Niemczech swoje tradycje.
Wyparła się ich cała stanowa
arystokracja demokratyczna część
narodu niemieckiego, wyparła
się ich krępaćca coraz bar-
dziej niemiecka republika de-
mokratyczna - ale nie zawa-
hała się podjąć je zbrodniarze
z Bonn, którzy chcą znów po-
grażyć Europę i Niemcy w mo-
m krwi.

**DO WOJNY
POTRZEBNI SĄ
ZOŁNIERZE...**

Wśród wielu innych metod
urabiania ludzi, albo - jak
to się w reakcyjnej prasie za-
chodniej Niemiec mówi - „w
moralnej reedukacji” na
pierwszym miejscu figuruje
niezmiennie metoda poddawa-
nia odwetowych i rewizjonis-
tycznych dążeń. Prasa Trizonii
(mówię oczywiście o prasie
mieszczańskie) stosuje ją do
znużenia. Dlaczego istnieje
je w Trizonii bezbrodnie? -
Bo kraj przepełniony jest
„inżynierami” (tak jeszcze
po dzień dzisiejszy nazywa-
ją tutaj Niemców przesiedlo-
nych z naszych Ziemi Zachod-
nich). Dlaczego Trizonia mu-
si importować żywność? -
Dlatego, że brak jest rolników
go zaplecza naszych Ziemi Za-
chodnich.

Propaganda reakcji zachod-
nio - niemieckiej powtarza
nie tylko to, ale i inne ohyd-

ne kłamstwa. W sposób nie-
ustępowy hitlerowski „na-
ukowym” metodą, przeina-
cza ona fakty historyczne, któ-
re każde dziecko nie tylko w
Polsce, ale i tu w Niemczech
zna bardzo dobrze.

Byłem przed kilku dniami
w zachodnim Berlinie na
otwarcu wystawy, opatrzonej
provokacyjnym tytułem: „Nie-
miecka ojczyzna na wscho-
dzie”.

Nie myślę zatrzymywać u-
wagi czytelnika nad brednia-
mi jednego z czołowych pod-
żegaczy wojennych z Bonn,
„ministra dla spraw ogólnie
niemieckich”, Jacoba Kaisera,
który nie zawahał się cyni-
cznie stwierdzić, że „Niem-
cy byli najeźdźcami wspania-
łej zachodnio - europejskiej
kultury na Wschodzie”, że „za
wsze bronili tej ziemi przed
barbarzyństwem”. Ostatecz-
nie, czynim byłych hitlerow-
ców i neofaszystów nikogo za-
dziwić nie może. Ale byłem
naprawdę wstrząśnięty, gdy
przewodnik oprowadzając w
kilka dni później grupę dzie-
ci po wystawie, tłumaczył
im, jak to... podstępni Polacy
chcieli obrabować zakon krzy-
żowy, który przybył na Po-
morsze, aby „nieść kulturę do
dzikiego kraju”!

Takich zdań można, nie-
stety, usłyszeć i przeczytać w
Trizonii i w zachodnim Berli-
nie więcej.

Obok tej wyuzdanej propa-
gandy rewizjonistycznej i szo-
winistycznej, nie pogardzają-
cej najbardziej płaskim kłam-
stwem, odwołującej się do
„patriotycznych uczuć” i
„przywzrostu do ziemi ojczy-
stej”, prowadzona jest wyra-
finowana polityka - utrzyma-
nia przesiedleńców w stanie
skrajnej nędzy i w całkowi-
tym ośmieszeniu i reszty
społeczeństwa.

W rządzonej np. przez b.
członka NSDAP, Bartrama,
provincji Szlezwik-Holsztyn,

Wrocław szczyty się najwy-
ższym w Polsce procentem uro-
dzeń. Przekraczają one prawie
dwukrotnie procent urodzeń w
innych miastach Polski. Statys-
tyka wykazuje także, iż we
Wrocławiu zawiera się o 3 proc.
więcej małżeństw, aniżeli śred-
nia w całym kraju, a przrost
naturalny dochodzi do 30 na
1000.

Są jednak w tej statystyce i
niebode wiadomości o Wrocław-
u. Oto cyfra zgonów niemowl-
lat jest u nas większa od śred-
niej krajowej. Dlatego walka ze
śmiertelnością niemowląt powin-
na być naczelnym zadaniem wy-
działu zdrowia w Przemyśle
MRN. Duża też rola w tej wal-
ce przypada Złobkom miejskim.

Pod bezpośrednią opieką mia-
sta znajduje się 7 Złobków miej-
skich, zaś pod kontrolą 14 Złob-
ków przyfabrycznych.

Już te cyfry wskazują, że
Wrocław, ze swą 350 tysięczną
ludnością posiada zbyt małą
ilość Złobków.

Na fakt ten składa się wiele
przyczyn; najważniejszą z nich
jest brak odpowiednich lokali.
Miało to potrafiło do chwili
obecnej zapewnić Złobkom od-
powiedniej liczby pomieszczeń.
Niemniej w planie na najbliż-
szą przyszłość przewiduje się
uruchomienie 4 dalszych Złob-
ków.

Stan istniejących już Złobków
wykazuje stałą dużą poprawę.
Mają one wreszcie należytą opie-
kę lekarską. W każdym z nich
jest lekarz, pracujący codzien-
nie godzinie. Gorzej jest z per-
sonalem pielęgniarskim: nie ma
go wciąż jeszcze w dostatecznej
ilości.

Dobra opieka lekarska spra-
wia, że dotychczas w Złobkach
nie było ani jednego wypadku
śmiertelnego. Fakt ten wybitnie
przemawia na korzyść Złobków.
T. T.

Decyzja Komisji jest ostateczna
i sanatoria nie mogą, jak dawniej
kwestionować przyjęcia chorego.
Każda Poradnia Centralna ma
wyznaczone na stałe miejsca w
poszczególnych sanatoriach i jest
niezwłocznie powiadomiana o
zwolnieniu miejsca. Może więc
ona - i musi - wyznaczyć cho-
remu ścisły termin rozpoczęcia
kuracji. Stwarza to konieczność
zdyktowania społeczeństwa.

Jest rzeczą niezwykle ważną,
aby chore stawili się punktualnie
na wyznaczony termin. W prze-
ciwnym wypadku traci on swoją
kolejność a na zwolnione miejsce
powołany zostaje niezwłocznie na
stepny chore. Rygorystyczne prze-
strzeżenie terminów zgłoszenia się
jest konieczne, ze względu na nie
dopuszczalne marnotrawstwo
miejsca sanatoryjnych oraz na
straty w budżecie sanatoriów.
Wdział miejsc sanatoryjnych

Calokształt zagadnienia walki
z gruźlicą na terenie kra-
ju spoczywa w rękach po-
wiatowych, miejskich i wo-
jewódzkich Poradni Przeciwgru-
źliczych.

W wypadkach wymagających
natychmiastowej interwencji le-
karskiej względnie izolacji, cho-
rzy kierowani są bezpośrednio
do szpitali ogólnych: zakaźnych
lub specjalistycznych.

Sanatoria przeciwgruźlicze prze-
znaczone są zasadniczo do lecze-
nia wczesnych przypadków gru-
źlicy, pozostawiających nadzieję
na szybki powrót do zdrowia i
pracy. W sanatoriach leczona
jest gruźlica gruźlowa dziecię-
ca, gruźlica płucna, kostnowo-
wa, gruźlica oka i skóry.

Ilość miejsc sanatoryjnych w
stosunku do potrzeb terenu nie
jest jeszcze wystarczająca, prze-
widuje się jednak jej zwiększe-
nie w ramach Planu 6-letniego.

Na razie istnieje konieczność jed-
nostajnego ujęcia, zarówno wskazań
lekarskich jak i społecznych kwa-
lifikacji chorych, kierowanych na
leczenie sanatoryjne przez Cen-
tralne Wojewódzkie Poradnie Prze-
ciwgruźlicze, które rozpatrują
wszystkie wnioski, zarówno cho-
rych ubezpieczonych jak i nie-
ubezpieczonych nadsyłanych z Po-
radni Powiatowych. Czynność ta
zastępuje jest komisyjnie przez
lekarza - specjalistę, delegata
Związku Lecznictwa Pracownicze-
go i przedstawiciela Zw. Zaw.

Komisja ta rozpatruje wniosek
wraz z orzeczeniem lekarskim i
kwestionariuszem wypełnionym
przez zakład pracy a zaopiniowa-
nym przez Zw. Zaw. Komisja
przydziela miejsca sanatoryjne
zgodnie z rozdzielnikiem ukła-
dowym przez Min. Zdrowia, kieru-
jąc się Instrukcją o prawach
pierzchniastwa.

Podstawą rozdziału miejsc sa-
natoryjnych jest zasada, że sanato-
ria są przeznaczone przede
wszystkim dla świata pracy, któ-
remu przynajmniej 90 proc. miejsc.
Pozostałe 10 proc. przewiduje się
dla malarolnych i bezrolnych chlo-
pów.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Calokształt zagadnienia walki
z gruźlicą na terenie kra-
ju spoczywa w rękach po-
wiatowych, miejskich i wo-
jewódzkich Poradni Przeciwgru-
źliczych.

W wypadkach wymagających
natychmiastowej interwencji le-
karskiej względnie izolacji, cho-
rzy kierowani są bezpośrednio
do szpitali ogólnych: zakaźnych
lub specjalistycznych.

Sanatoria przeciwgruźlicze prze-
znaczone są zasadniczo do lecze-
nia wczesnych przypadków gru-
źlicy, pozostawiających nadzieję
na szybki powrót do zdrowia i
pracy. W sanatoriach leczona
jest gruźlica gruźlowa dziecię-
ca, gruźlica płucna, kostnowo-
wa, gruźlica oka i skóry.

Ilość miejsc sanatoryjnych w
stosunku do potrzeb terenu nie
jest jeszcze wystarczająca, prze-
widuje się jednak jej zwiększe-
nie w ramach Planu 6-letniego.

Na razie istnieje konieczność jed-
nostajnego ujęcia, zarówno wskazań
lekarskich jak i społecznych kwa-
lifikacji chorych, kierowanych na
leczenie sanatoryjne przez Cen-
tralne Wojewódzkie Poradnie Prze-
ciwgruźlicze, które rozpatrują
wszystkie wnioski, zarówno cho-
rych ubezpieczonych jak i nie-
ubezpieczonych nadsyłanych z Po-
radni Powiatowych. Czynność ta
zastępuje jest komisyjnie przez
lekarza - specjalistę, delegata
Związku Lecznictwa Pracownicze-
go i przedstawiciela Zw. Zaw.

Komisja ta rozpatruje wniosek
wraz z orzeczeniem lekarskim i
kwestionariuszem wypełnionym
przez zakład pracy a zaopiniowa-
nym przez Zw. Zaw. Komisja
przydziela miejsca sanatoryjne
zgodnie z rozdzielnikiem ukła-
dowym przez Min. Zdrowia, kieru-
jąc się Instrukcją o prawach
pierzchniastwa.

Podstawą rozdziału miejsc sa-
natoryjnych jest zasada, że sanato-
ria są przeznaczone przede
wszystkim dla świata pracy, któ-
remu przynajmniej 90 proc. miejsc.
Pozostałe 10 proc. przewiduje się
dla malarolnych i bezrolnych chlo-
pów.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a pensjonariusz obowiąz-
ny jest przestrzeganie regulaminu
zobowiązanego do sanatoryjnego.

Akcja „wczasów leczniczych” od-
ciąga w dużym stopniu sanatoria
i w Planie 6-letnim przewiduje
się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną
uruchomione przy sanatoriach no-
we, przeznaczone dla rekonwa-
lescentów gruźliczków, których
zdolność do pracy nie została
przywrócona w 100 proc., wzglę-
dnie, którzy mogą być niebezpiecz-
ni dla otoczenia. Zagadnienie to
jest obecnie przedmiotem dys-
kusji.

Jak wynika z przytoczonych
powyżej danych osiągnięcia naszo-
go lecznictwa zakładowego gru-
źlicy są poważne i stanowią ważny
element walki z tą niebezpieczną
chorobą społeczną.

Dr Bolesław Bartenbach

**Zasady zakładowego
leczenia gruźlicy**

Poradnia Centralna kieruje cho-
rego do sanatorium na okres 2-3
miesięcy, zależnie od wskazań le-
karskich w momencie opiniowania
wniosku. Termin ten został przy-
jęty zarówno w ZSR jak i na
Zachodzie; można go też uważać
za wystarczający we wczesnych
przypadkach schorzenia, dla po-
wrotu do zdrowia oraz uzyskania
zdolności do pracy. W wypadkach
wyjątkowych, np. po zabiegach
chirurgicznych, rokujących po-
prawę, na wniosek Sanatorium,
Centralna Poradnia przedłuża po-
byt chorego.

Każdy chore wypisany z sana-
torium otrzymuje orzeczenie o
stanie zdrowia i powraca pod
opiekę właściwej terenowej Porad-
ni Przeciwgruźliczej. Rekonwale-
scent - akademicy mogą być u-
scencleni w akademickich pół-
mieszkaniach w akademickich
sanatoriach, istniejących we wszy-
stkich ośrodkach wyższych nauki.
Mają oni tam zapewnione war-
unki higieniczne, opiekę lekar-
ską i należyte odżywianie, co w
dużym stopniu ułatwia im naukę.
Rekonwalescenci-robotnicy, dla
utrwalenia uzyskanej w sanato-
rium poprawy mogą korzystać z
„wczasów leczniczych”. Domy
„wczasów leczniczych” rozmiesz-
czone są w miejscowościach kil-
koma (Zakopane, Dolny
Śląsk) i znajdują się pod kontro-
lą i opieką lekarzy sanatoryj-
nych.

Okres „wczasów leczniczych”
jest dłuższy od wczasów normal-
nych, a

J. Tarnopolski

Straty ludzkości w dwóch wojnach

Cyfry, które wstrząsają sumieniem świata

W I-ej wojnie światowej 1914-1918 roku padło na polach bitew około 11 milionów ludzi. Ginęli oni w rozkwicie sił — jedynie po to, by spekulanci giełdowi i producenci broni mogli zagarnąć zyski osiągane z masowej produkcji narzędzi śmierci.

1.600 miliardów dolarów kosztowała „tania” I-sza wojna światowa! Cała ta niedająca się objąć nawet wyobraźni suma, wpłynęła do kas mono polu wielkiego kapitału.

Cztery lata najohydniejszej rzezi doprowadziły w Europie do tego, że zwycięzcy zostali na długo wykrwawieni, a zwyciężeni — doszczętnie obrabowani.

ILE NA I-EJ WOJNIE STRACIŁA FRANCJA?

Francuska gazeta „Vu” obliczyła koszty „zwycięskiej” w pierwszej wojnie światowej Francji na 887 miliardów złotych franków. Za te pieniądze można by wybudować 88.700 nowoczesnych poliklinik i szpitali — na tysiąc chorych każdy! Kosztem zaledwie 80 miliardów franków powstałby nowy Paryż, z wspaniałe urządzeniami dla 5-ciu milionów jego mieszkańców nowoczesnymi mieszkaniami, z parkami, teatrami. Każda rodzina mogłaby nadto otrzymać w prezencie luksusowy samochód!



Cóż dopiero mówić o możliwych w skutkach normalnego, planowego zużycia 800 miliardów franków! Starczyło by ich na przebudowanie całej Francji. Kraj pokryłby się gęstą siecią nowoczesnych szkół, szpitali i prewatoriów, pałaców kultury i domów dziecka, sanatoriów i domów wypoczynkowych, uniwersytetów i poli techników. Oświata, ubezpieczenia socjalne i emerytury udo stępione byłyby bezpłatnie trzem pokoleniom całej ludzkości Francji!

Dobra te zostały pożarte przez nigdy nienasycony kapitał.

Koszta poniesione przez ludzkość w pierwszej wojnie światowej, wyniosły jednak zaledwie 1/25 część tego, co zapłaciły masy pracujące za II-gą wojnę światową.

Jak potworne tym razem były wyrządzone światu straty, uprzytomnimy sobie, gdy zważymy, że już za 1.600 miliardów dolarów można było:

a) wybudować dla wszystkich mieszkańców Europy jed norodzinną domki z ogródkami;

b) zabezpieczyć bezpłatną naukę 50 milionom młodzieży na okres 7-10 lat;

c) zapewnić luksusowe do żywkość 10 milionom starców!

Co napędziła krwią burżuazja zaoferowała masom ludowym po pierwszej wojnie?

Wiadomo powszechnie, że rikt nie kupuje nawet rewolweru — dla upiększenia sa łonu, lecz nabywa go dla mor derstwa lub samobójstwa.

Nikt się nie ludził, by fa-

brykanci broni — wkrótce po pierwszej wojnie budowali czołgi, samoloty i łodzie pod wodne — dla celów turystycznych... Każdy rozsądny człowiek podzielał zdanie amerykańskiego profesora antropologii Lesli Waithsa iż „samobójstwo za pomocą wojny jest lo gicznym skutkiem kapitalistycznego systemu”.

WYTWORCY UDOSKONALONYCH NARZĘDZI MORDU

Bankrutującemu kapitałowi wymykały się z rąk środki, którymi niegdyś trzymał w kajdanach klasę robotniczą.

Nie miała już burżuazja żadnej religii, żadnej ideologii, która byłaby w stanie usprawiedliwić jej zbrodnie. Jedyną siłą w jej rękach pozostawała bezwzględna eksploatacja intelektualistów i naukowców. Twórcza ich praca w okresie międzywojennym nie przestawała wzbogacać techniki udoskonalonego sposobu mordowania ludzi.

Pokoje budownictwo sta linowskich pieciolatek, bujnie rosnący potencjał gospodar czy Kraju Socjalizmu — na tle kryzysu, bezrobocia, nędzy i głodu świata gangsterów i gieldziarzy — były dla tych panów nie do zniesienia. Szczęśliwa grupa maniaków pieniądza, która pochwyliła w swe ręce bogactwa ziemi,

Wszystko to jest rachunkiem jeszcze niekompletnym. Koszt bombowca równający go się 350-ciu nowych jednorodzinnych domów, jest nikły — w porównaniu z dokonany mi przezeń zniszczeniami. Zruca on bowiem jednorazowo około 5 ton bomb, obracając w gruzy plony pracy kilku pokoleń. Domy setek rodzin, muzea i teatry, szkoły i szpitale, dzieła sztuki i życia ludzkie — stają się uzupełniającą dolarową dewidendą Morganów i Rokefelerów. Z tych źródeł czerpią zyski stu gusy kapitału, różne Czang-Kai-Szeki, Trumany i Ache sony. Z tego „rachunku zysków” dostają okrwawione srebrniki zdrajcy klasy robot niczej: Attlee'owie, Mochy, Sa ragaty i Arciszewscy...

W KRAJU „OBROŃCÓW” ZACHODNIEJ KULTURY...

Twórczym wysiłkiem setek milionów robotników i chłopów, którzy zrzucili z siebie jarzmo kapitalizmu, budują nowe piękne życie — obrońcy sądów Linca i bom by atomowej chcą przeciwsta wić „amerykański styl życia”.

Oto parę pierwszych z brzę gu próbek tego „stylu”, zaczerpniętych z najświeższej prasy N. Yorku i Chicago.

„Wczoraj niejaki Tonny Lemm pobit rekord szybkości jedzenia, spożywając w ciągu jedenastu minut 36 parówek wraz z 22 bułkami”.

„W okresie sześciu ubiegłych miesięcy z terenu miasta Los Angeles zniknęło oko 200 dziewczyn i młodych kobiet. Zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo, że zosta ły one sprzedane przez handlarzy „żywym towarem” do lupanarów portowych miast Południowej Ameryki”.

„W 1949 roku w stanie N. York odebrało sobie życie 9.538 osób, z czego 6.698 mężczyzn i 2.840 kobiet”.

Jakim bezwstydem są obłud ne ordęzia Trumana lub pa tetyczne wrzaski posłusznej mu kliki w ONZ na temat „chrześcijańskiej cywilizacji” i „świętej amerykańskiej de-



moκραcji — skoro na oczach wszystkich tworzy się krwa we spryskiwanie przeciwko masom pracującym całego świata i nieomal codziennie na ulicach stolic kapitalistycznych mordowani są robotnicy — tylko za to, że są głodni!

Do takiego oto barbarzyń stwa prowadzi świat władza pieniądza, heroldowie którego głoszą, że są nosicielami i twórcami kultury...

Co należy uczynić aby uniknąć wojny?

To samo, co 33 lata temu uczyniły masy pracujące w

Kraju Rad, gdzie klasa robot nicza wzięła władzę w swe ręce.

Dziś wynikiem tego wielkie go początku jest zwarty front tysiąca milionów ludzi na całym świecie. Ten tyśiąc milio nów ludzi — budząc wściekłość śmiertelnej nienawiści krwawych zbirów wszelkiej maści — buduje coraz moc niejszą tamę przeciwko naj straszliwszej pladze ludzkości: wojnie.

Ś.P. Zbigniew Marszałkiewicz

zmarł nagle w Nowym Sączu dn. 25. XI. 1950 r.

przeżywszy lat 42.
Pogrzeb odbył się w Krakowie. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu rakowieckim, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
żona z córką i teściową z rodziny.

OBWIESZCZENIA

Komornik Sądu Grodzkiego w Jeleniej Górze Józef Peleczarski, mający kancelarię w Jeleniej Górze, przy ul. Curie-Skłodowskiej nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1950 roku o godz. 10-tej w Jeleniej Górze przy ul. Rynek 4, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Janiny i Zygmunta Sokolowskich, składających się z urządzenia sklepowego blawatno-konfekcyjnego, oszacowanego na łączną sumę 400.000 zł. w nowym pieniądzu na sumę 12.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Km. 284/50.642/50. K-3749

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kucharka potrzebna od zaraz do Sanatorium Kolejowego w Szklarskiej Porębie Dolnej. K-3736

3 rutynowane maszynistki przyjmie natychmiast „Spółnota Pracy”. Zgłaszać się w Dziale Kadr, Rynek 48, II. piętro. K-3735

2-ch księgowych, 2-ch inspektorów inwestycji, 2-ch płatników, 5 st. maszynistek, 2 woźnych, 2-ch st. palaczy, 3 sprzątaczk, 1 gońca zaangażuje natychmiast Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej we Wrocławiu. Zgłoszenia kierować do W.K.K.F., Wrocław, Kollataja 20, Biuro Personalne od godz. 9-tej do 13-tej. K-3733

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE — sypialnia mała, oryginalna — poszukuje. Wrocław, Ukryta 18/7. 7321

POTRZEBNY motor — z czołową Hanomag-Re cord nowy. Wrocław, Ukryta 18/7. 7322

PINCZER biały, długowłosy, szafa do sprzedania. Niedziela, Daszyńskiego 73/4. 7360

PIECYK szamotowy, 10-ko, fotele, stół, krzesła, sprzedam. Jana z Kolna 18. 7348

SPRZEDAM biurko, szafka elektryczną do froterowania i odkurzac. Wrocław 1, poste-restaurant nr 3322. 7346

SPRZEDAM zegar duży szafkowy pokojowy. Wrocław, Kłuczborska 95. 7342

SPRZEDAM żelazka do pieczenia opłatków. Wrocław, Grabarska 5 m. 8. 7339

SPRZEDAM stremptowy cynę Pas w proszku. Wrocław, Wołyńska 3 (Kuz- niki). 7347

KOMPLETNE urządzenie centralnego ogrzewania na wodę na 6 pokoi do sprzedania. Do obejrzenia: ul. Św. Antoniego 36/38 w magazynie. 7344

ZGUBY

DO ODEBRANIA pozostawione w takso- we Nr 56 dokumenty na nazwisko Bylak Jan. 7345

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Zaw. P. C. I. W. na nazwisko Krzyszowska Kry styna. 7345

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Zaw. P. C. I. W. na nazwisko Wreszczy Ignacy. 7349

UNIEWAŻNIAM zgubio- ne zaświadczenie rejestra cyjne wydane przez RKU Jelenia Góra na nazwisko Kukulka Józef, Jelenia Góra, Pijarska 17. K-3742

ZGUBIONO w pociągu Łęka-Namysłów świa- dectwo szkolne na nazwi- sko Lis Leon, Opatów, pow. Kępno. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodze- niem. 7338

UNIEWAŻNIAM

zgubio- ny kwit komisowy, wy- dany przez MKD w Le- gnicy na nazwisko Wi- śniewska Nina. Nr kwitu 293. P-3112

SKRADZIONO dowód tożsamości, odcinek za- meldowania na nazwisko Sermanik Aleksandra. 7352

UNIEWAŻNIAM legity- mację akademicką Nr 226, ZZ i ZAMP-u na nazwi- sko Grochowska Irena. 7355

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU. Jelenia Góra, od- cinek zameldowania, na- zwisko Wiecezerek Stan- sław, zam. Jerzów 28, po- wiat Jelenia Góra. K-3747

ZGUBIONO odcinek za- meldowania na nazwisko Majewska Halina. 7340

Porady prawne

Ob. Hofman — Wrocław. Ce- lem uzyskania zasiłku przysłu- gującego rodzicom żołnierzy, należy złożyć podania do Wydziału Wojskowego MRN we Wrocławiu. Po- danie to uprzednio trzeba przed-łożyć we właściwej Wojewódzkiej Komendzie Rejonowej, celem u- zyskania na nim adnotacji, stwier- dzającej fakt powołania męża O- bywatelki do odbywania służby wojskowej.

„Małżeństwo”. Wyjaśniamy, że z chwilą zawarcia przez Oby- watelkę nowego związku małżeń- skiego, uległo automatycznie roz- wianiu małżeństwo z poprzed- nim mężem, który uznany został za zmarłego. Rozwiązanie to po- zostaje w mocy i mimo, że pierw- szy mąż uznany za zmarłego od- nalazł się to ten drugi związek małżeński utrzymuje się.

„Użytkownik”. Według wyda- nych ostatnio przepisów, wstrzy-

mana została prowadzona dotych- czas przez Wydział Oświaty akcja sprzedaży mienia nierucho- mego (domki jednopiętrowe, wile- le itp.) i sprzedaż ta będzie mo- gła być dokonana jedynie w wy- jątkowych wypadkach.

Obecnie posiadacz takiej nieru- chomości będzie mógł nabyć pra- wo do korzystania z niej na za- sadzie umowy dzierżawnej.

Załatwianie tych spraw przeje- ła Miejska Rada Narodowa od Wydziału Oświaty Nieruchomo- go Wojewódzkiej Rady Narodo- wej.

K. M. Wrocław. Ustawodaw- stwo prac nie przewiduje spe- cjalnych dodatków do uposażeń służbowego „za dyplom”. Brak również przepisów, które by usta- lały, że pracownik posiadający wyższe studia musi otrzymać co najmniej pewną określona grupę uposażenia służbowego.

II Klasy 63 Loterii

CIĄGNIENIE 12-16 grudnia r.b.

Komunalne Zakłady Ogrodnicze

MIASTA WROCŁAWIA
zakupią natychmiast

ciągnik i 3 przyczepy

Zgłoszenia należy kie- rować: PLAC SOLNY
Nr 16, pokój Nr 362.
K-3752

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny odcinek zameldowa- nia, leg. szkolną Nr 52 na nazwisko Karzewski An- drzej, Jelenia Góra, Wy- nalców 9. K-3738

UNIEWAŻNIAM zgubio- ną leg. kolejową Nr 1158 na nazwisko Draczyńska Maria, Lwówek Śl., Si- korskiego 2. K-3741

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny odcinek zameldowa- nia, leg. szkolną Nr 52 na nazwisko Karzewski An- drzej, Jelenia Góra, Wy- nalców 9. K-3738

UNIEWAŻNIAM zgubio- ną leg. kolejową Nr 1158 na nazwisko Draczyńska Maria, Lwówek Śl., Si- korskiego 2. K-3741

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny odcinek zameldowa- nia, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Ni- skop, nazwisko Letz Bogu- sław, zam. Zielona, Ba- torego 20. K-3743

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny odcinek zameldowa- nia, Danuta Wierzbowa- ska, Świdnica. P-3113

UNIEWAŻNIAM zgubio- ną książeczkę wojskową, wydaną przez R.K.U. Bydgoszcz, nazwisko Szlin- der Eugeniusz, zam. Ko- wary, 1-go Maja 21, pow. Jelenia Góra. K-3744

UNIEWAŻNIAM zgubio- ną leg. szkolną Nr 142, kartę rejestracyjną wy- daną przez R.K.U. Rem- bertów, odcinek wymel- dowania, czasowego, na- zwisko Nawrocki Henryk, zam. Wrocław, Jana z Kolna nr 28. K-3745

UNIEWAŻNIAM zgubio- ną leg. Zw. Zaw., leg. służbową na nazwisko Mijarska Helena, zam. Cieplce, Zymierskiego 107. K-3746

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny kwit komisowy, wy- dany przez MKD w Le- gnicy na nazwisko Wi- śniewska Nina. Nr kwitu 293. P-3112

SKRADZIONO dowód tożsamości, odcinek za- meldowania na nazwisko Sermanik Aleksandra. 7352

UNIEWAŻNIAM legity- mację akademicką Nr 226, ZZ i ZAMP-u na nazwi- sko Grochowska Irena. 7355

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Jelenia Góra, od- cinek zameldowania, na- zwisko Wiecezerek Stan- sław, zam. Jerzów 28, po- wiat Jelenia Góra. K-3747

ZGUBIONO odcinek za- meldowania na nazwisko Majewska Halina. 7340

UNIEWAŻNIAM

zawład- czenie rejestracyjne RKU Bolestawiec, odcinek za- meldowania na nazwisko Ciszek Waldemar, Jelenia Góra, ul. Stalina 63 m. 1. K-3743

UNIEWAŻNIAM zagubio- ny dowód osobisty wyda- ny na nazwisko Straube Małgorzata, przez Zarząd Gminny Sądok Zdroj. P-3118

SKRADZIONY został od- cinek zameldowania na nazwisko Bentkowska Marta, zameldowana w Jaworzynie Śląskiej. Pro- szę o unieważnienie. P-3114

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK z 30-letnią praktyką w warzywni- ctwie, sadownictwie i pszczelarstwie poszukuje posady, najchętniej w o- koлицy Wrocławia. Ogło- szenia kierować: „Słowo Polskie” pod „30”. 7332

WOLNE POSADY

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

LOKALE

ZAMIEŃ mieszkanie 3- pokojowe z meblami w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343

POSZUKIWANIA RODZIN

JASKÓLSKA Emilia po- szukuje męża, ur. 1906 r. w Katowicach na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, Worcella 7/18 godz. 22. 7351

POSZUKUJE pomoc do- mową. Zgłoszenie: Ku- jawska 2/5. 7342

PRZYJMIE gospodynię i referentką lub pomoc domową. Zgłoszenia: Os- biste Karłowice, Dygalski- skiego 12. 7351

POSZUKUJE pokoju cie- płego przy rodzinie. Zdo- szenia pod „Poważny so- lidny sublokator”. 7343



Bolesław Prus

LALKA

— Rzecki — wtrącił eks-obywatel.

— Najniesprawiedliwiej, panie Rzecki... No i on, biedak, uciekł za granicę. W roku zeszyłym znalazł się istotny morderca, ogłoszono niewinność Ludwika, ale i cóż, kiedy on już od dwu lat nie pisał...

Tu pochyliła się do mnie z foteli i rzekła szeptem:

— Helena, córka moja, panie...

— Rzecki — odezwał się rzadca.

— Córka moja, panie Rzecki, rujnuje się... szczerze mówię, że się rujnuje na ogłoszenia po zagranicznych pismach, a tu nie i nic...

— Kobieta młoda, panie...

— Rzecki — odpowiedział Wirski.

— Kobieta młoda, panie Rzecki, niebrzydka.

— Przecież! — wtrącił rzadca z zapalem.

— Byłam trochę do niej podobna — ciągnęła sędziwa dama wzdychając i kiwając głową eks-obywatelowi. — Jest tedy córka moja niebrzydka i młoda, już jedno dziecko ma i... może tęskni za innymi. Chociaż, panie Wirski, przysięgam, że nigdy od niej o tym nie słyszałam... Cierpi i milczy, ale że cierpi, domyślam się. Ja też miałam trzydzieści lat...

— Kto z nas ich nie miał! — ciężko westchnął rzadca.

Skrzypnęły drzwi i wbiegła mała dziewczynka z drutami w ręku.

— Proszę babci — zawołała — ja nigdy nie skończę kafta

Pilkarska klasa A

WKS — Związkowiec Wałbrzych 6:0.		
Unia Strzelin — Górnik Wałbrzych 1:9.		
Ogniwo Wr. 11 20 61:6		
Górnik Waib. 9 18 38:7		
Gwardia Wr. 11 16 30:14		
Kolejarz Wr. 11 12 32:33		
WKS Wrocław 11 12 28:25		
Górnik B. K. 11 12 22:24		
Włocławski Legn. 11 10 19:25		
Włocławski Gł. 11 9 16:36		
Związkow. Wał. 11 8 23:40		
Unia Strzelin 11 5 16:42		
Unia Żarów 10 3 12:31		
Spółnia Bielawa 10. 3 8:40		

Letnie akademickie mistrzostwa świata w Berlinie

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalił, że XI Akademickie Mistrzostwa świata odbędą się w lipcu 1951 r. w Berlinie. Organizatorem zawodów będzie Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Ligowy trójmecz szermierczy

AZS Wr. - Stal Katowice 5 : 11
Stal Katowice - Kolejarz Łódź 12 : 4
Kolejarz Łódź - AZS Wrocław 10 : 6

W dniu wczorajszym w Ośrodku Kultury Fizycznej na Stadionie Olimpijskim odbył się trójmecz szermierczy o mistrzostwo ligi z udziałem Stali Katowice, Kolejarza Łódź i miejscowego AZS-u.

Wrocławianie będąc równorzędnym przeciwnikiem obu przeciwników przegrali oba spotkania. Porażki te zadekowały o spadku AZS-u z Ligi Szablowej.

Ciekawi nas jedynie fakt, dlaczego do tak poważnego i decydującego trójmeczu wystąpili oni w ostatnim składzie bez Malczewskiego, którego zastąpił rezerwowi zawodnik Kinsler.

Jak nas poinformował kierownik sekcji szermierczej AZS-u Jagiełło, Malczewski wyjechał podobno w sprawach służbowych i dlatego nie mógł stawić się na mecz.

Tumaczenie to wydaje się nam bardzo dziwnym, ponieważ mecz na było znaleźć wyjście, by zawodnik wziął udział w tak poważnej imprezie.

Najbardziej ciekawym było spotkanie pomiędzy Stalą Katowice i Wrocławskimi AZS-em, które zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5. Wynik ten nie odzwierciedla jednak całkowicie przebiegu meczu. Przynajmniej w dwóch walkach odebrano wrocławianom zwycięstwo, krzywdząc jeletę w walce z Nawrockim i Halupką.

Mozna by również mieć zastrzeżenie co do wyniku walki Oleksiewicz z Zaczekiem wygranej przez tego ostatniego. Wspaniała

SŁOWO sportowe

Dobry poziom pięściarzy prowincji Kurowski II lepszy od Kucharskiego Interesujący pojedynek dwóch reprezentacji Dolnego Śląska

Na zakończenie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wrocławski OZB zorganizował w Hali Ludowej mecz dwóch reprezentacji Dolnego Śląska, zakończony wysokim zwycięstwem zespołu A w stosunku 11:5.

Mimo, że w ostatniej chwili organizatorzy zmienili projekt wany uprzednio składu obu zespołów, byliśmy świadkami szeregu dobrych walk, które w pełni zadowoliły wrocławskich znawców boksu.

„Głównym” meczu był pojedynek dwóch wrocławskich rywali, Kurowskiego II i Kucharskiego. Dawno nie widzieliśmy tak zaciętej walki, popartej techniką i zadziwiającą szybkością.

Z innych zawodników, jacy przewinęli się przez ring, należy wyróżnić Kalfińskiego z Bielawy.

Nie doszedł do skutku pojedynek Gądką z Jętem. W miejsce tego ostatniego walczył Ziębicki. Gądek był przez wszystkie starcie wyrażnie lepszy.

W wadze muszej bielawianin Ostrowski, mimo że posiadał przewagę przez wszystkie trzy starcia, nie rozstrzygnął walki z Hajmanem.

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkiej Kalfowski pokonał wysoce Jedzejczaka.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

W lekkośredniej Kurowski II po najładniejszej walce dnia pokonał Kucharskiego. Pierwsze starcie rozstrzygnął na swoją korzyść pięściarz Pafawagu, atakując z półdystansu i przechodząc umiarkowanie do zwart.

W drugim starcie Kurowski zmienił się obraz walki. Tym razem stroną przeważającą jest Kurowski, wyprowadzający ataki przeciwnika. Trzecie starcie jest

W półciężkiej Kargol napotkał na trudnego przeciwnika w Zajdta. Gwardzista walczył nieco słabiej niż zazwyczaj i ograniczał się do swego lewego doskołu popartej okazywal się celny. Zwycięstwo gwardzisty, mimo dobrej końcówki Zajdta zastużone.

Mecz pełen emocji WKS-Związkowiec 31 : 30 w koszykowej klasie A

Wielka szkoda, że powtórzone przez OZKS i S spotkanie koszykówki o mistrzostwo dolnośląskiej A klasy pomiędzy wrocławskimi zespołami WKS-em i Związkowcem oglądała znikoma ilość widzów.

Smiało możemy powiedzieć, że był to najbardziej emocjonujący mecz z dotychczasowych rozgrywek. Do ostatniej chwili nie wiadomo było, która z drużyn zostanie zwycięzcą.

W pierwszej połowie więcej z gry mieli „Związkowcy”, zdobywając punkty dalekimi rzutami z dystansu.

Po zmianie gra się wyrównuje i oba zespoły uzyskują na zmianę powodzenie. W normalnym czasie wynik brzmiał 23:23.

Pięciominutowa dogrywka przynosi ponownie wynik nierozstrzygnięty 27:27. Sędziowie zarządzają drugą dogrywkę.

Dwie minuty przed końcem — Związkowiec prowadził różnicą jednego punktu i dopiero daleki strzał Majewskiego przesądził o zwycięstwie wrocławian, którzy kończą mecz, stosując z powodzeniem grę na czas.

Punktami podzielili się: Majewski 11, Kondracki 5, Gałuszka, Isenko po 3, Miklasz i Kaczmarek po 4, Szumnicki 1; dla pokonanych: Terlecki 11, Jankowski 9, Muszyński 5, Kurylec 4 i Tyszkiewicz 1.

W przedmeczowej rezerwie wojskowej pokonali wysoko „Związkowców” w stosunku 52:18. Najwięcej punktów dla WKS-u uzyskał Kondracki (30).

Oba spotkania prowadzili obob. Demczenko i Szymański.

Poniżej zamieszczamy aktualną tabelkę:

Ogniwo (Wr.) 6 5 205:187
WKS (Wr.) 6 5 250:171
Związkowiec (Wr.) 6 4 227:176
Budowlani (J. G.) 6 4 263:176
Kolejarz (Sw.) 5 3 186:180
Czarni (Wr.) 5 3 179:216
Gwardia (Wr.) 6 2 150:264
AZS Tb (Wr.) 6 1 201:235
Spółnia (Kl.) 6 1 166:232
Górnik (Waib.) 6 1 146:234
(Zuk.)

Usunięcie Woźniaka z Kadry Narodowej

Sekretariat Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, po rozpatrzeniu sprawozdania kierownika ekipy pięściarskiej CRZZ z pobytu we Francji, postanowił, że postawę niegodną sportowca — reprezentanta Polski Ludowej usunąć Stanisława Woźniaka z kadry na rodowej i pozbawić go prawa reprezentowania barw zrzeczeń na przeciąg 6 miesięcy.

W wyniku tego spotkania Związkowiec zapewnił sobie czwarte miejsce w lidze szablowej (Mat)

Z ostatniej chwili W lidze szablowej Związkowiec (Wr.) - AZS (Pozn.) 10:6

Rozegrany w Poznaniu mecz o mistrzostwo ligi szablowej przyniósł pewne zwycięstwo drużynie wrocławskiego Związkowca. AZS wystąpił w omdłodzonym składzie i mimo porażki poznaniacy reprezentowali się z jak najlepszej strony, nawiązując z rutynowanymi przeciwnikami równorzędne walki.

Zwycięstwa odnieśli dla Związkowca: Wortman i Kuszewski M. po 3, Ostankiewicz i Ludwicki po 2. Dla AZS-u Olszewski 3, Stachowski 2 i Baron 1.

Mecz toczył się w nadzwyczaj sportowej atmosferze. Przyczynia się do tego wzorowa postawa zawodników, sportowo wyrobiona obiektywna publiczność jak i bezbłędne sędziowanie. Zarówno sędzia główny dr. Papęg, jak i sędziowie boczni zdali egzamin bardzo dobrze.

W ramach tego meczu w wadze ciężkiej Korolow zwyciężył Limonlage.

Notatnik pięściarza

Polski Związek Bokserski powołał Radę Trenerów, skład której stanowią: Sztań, Smiech, Szydio, Kasznia, Mizerski, Majchrzycki i Konarszewski.

Polski Związek Bokserski zadecydował, że Liga Pięściarstwa będzie nadal utrzymana. Spotkania ligowe rozpoczną się 14 stycznia.

Postanowiono powołać dodatkowo do II Ligi drużyn CWKS oraz Budowlanych — Mysłowice.

Wielki konkurs „Słowa” „Przodownicy walki o pokój”

Zamieszczamy dzisiaj ostatnie, 12-te zadanie naszego konkursu pod nazwą „Przodownicy walki o pokój”. Jest to fragment z przemówienia, wygłoszonego na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie przez jednego z wybitnych bojowników o pokój.

Wszyscy ci, którzy bezbłędnie rozwiążą co najmniej połowę zadań konkursowych, wezmą udział w losowaniu nagród. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody, a mianowicie:

I. ODBIORNIK RADIOWY
II. ROWER
III. WIECZNE PIORO
IV. X. NAGRODY KSIĄŻKOWE

Poniższy kupon wypełnij, wytnij i wraz z poprzednimi kuponami prześlij do redakcji „Słowa” we Wrocławiu, ulica Olawska 10/11, dopisując na kopercie: „Konkurs”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 12 grudnia br. Termin ogłoszenia wyników Konkursu podamy w najbliższych dniach.

ZADANIE Nr 12

Byliśmy urażeni w naszej dumie i w naszym patriotyzmie. Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona. Niedopuszczenie do odbycia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Wielkiej Brytanii pociągnęło już za sobą poważne skutki. Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zachowują czujność i są zdecydowani pokonać tych, którzy zagrażają pokojowi, są zdecydowani przywrócić honor naszemu krajowi.

Kupon nr 12

Z czyjej wypowiedzi pochodzi powyższy fragment?

Jaką pozycję w światowym ruchu pokoju zajmuje autor tej wypowiedzi?

Imię i nazwisko czytelnika

Zawód

Dokładny adres

Wierszyki dla najmłodszych dzieci

ZŁOTY GOŁĄB

ILUSTROWAŁ A. ZABRANSKY

Teksty polskie, oparte na zabawach i pogwarkach dziecięcych oraz na polskich i czeskich piosenkach ludowych — opracowała Maria Kann. Teksty piosenek czeskich wybrał Piotr Denk. Wiersze: „Kogut”, „Trzmiel”, „Zuczek”, „Mrówka” — pióra Janiny Porazińskiej. K 3709

« CZYTELNIK »

A. KOPIAJEWA MIKOŚĆ DOKTORA ARZANOWA

108

— Widziałeś, jaki tu jest Dom Kultury? Światło elektryczne, posadzka, parkiet, orkiestra... U nas na Chłodziłniku klub jest też, co prawda, duży. Ale spektaklem oczarowali mnie bez reszty. Tańczą i śpiewają... wesoła sztuka! Jak się takie przedstawienie nazywa?

— Operetka — odpowiedziała Olga.

— O właśnie! Operetka — zamyśliła się górniczka. — Nasz kolektyw wypełnił plan roczny na sto czterdzieści procent. W tym roku postaramy się dać jeszcze więcej. Trzeba również zadbać bardziej o sprawy codienne: jak praca — to praca, a jak zabawa — to zabawa. Przecież u nas, w tajdze, nie brak dobrych śpiewaków!

Olga uśmiechnęła się tylko, rozebrała się, zgasiła światło i wyciągnęła się na łóżku. Pokój napelniał niebieskawym, księżycowym światłem, wypadające poprzez zamknięte kwadraty szyb. Olga przypomniała sobie noc w szpitalu. Czy mogła przypuszczać wówczas, gdy wyrwała się tutaj z Moskwy, że tak strasznie rozejdą się drogi jej i Iwana? On jest gdzieś daleko w tajdze, może w drodze, a ona znów na wybrzeżu. Ale myśli Olgi pobiegły w innym kierunku. Nie znała przedtem ani silaczki Jegorowny, ani współpracowników obwodowej gazety, a jednak górniczka ogazała ją swym ciepłem, a z pracownikami redakcji łączyły ją sprawy zawodowe. Nawet ten nocleg w obcym domu, na obcej pościeli, wywołał w niej

uczucie gorącej wdzięczności dla społeczeństwa, które ją otaczało. Przypomniał się Martemianow, sekretarz organizacji partyjnej kopalni, górniczy, pracownicy sowchozów, poszukiwacze złota, i doznała czegoś podobnego do uczucia, które owdlało nią w Głubokiem, gdy po długiej morskiej podróży zeszła na brzeg. Poczuła pod nogami twardy grunt. Teraz ci wszyscy ludzie byli jej potrzebni jak powietrze, jak chleb. Czy potrafiła stać się dla nich choć trochę tak samo niedołączona jak oni dla niej?

Woda, wylana z kubeczka zamarzła w locie i na udeptyany śnieg upadły drobne sopelki.

— Zimno! — powiedział Nikita Burcew opuszczając brezent wiszący na wejściu do namiotu.

